

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX NR 241 (2884)

LUBLIN, PIĄTEK, 9 PAŹDZ. 1953 R.

A

Cena 20 gr.

Szlachetna rywalizacja o terminowe wykonywanie obowiązków wobec Państwa

## Powiat biłgorajski nadal przoduje na Lubelszczyźnie w akcji skupu zboża Powiat puławski — na drugim miejscu

Początek bieżącego tygodnia walki o realizację planowych dostaw zboża, zaznaczył się w dniu 5 października zmianą w tabeli. W rywalizacji o 8 miejsce pow. krasnostawski dorównał pow. radzyńskiemu wykonując 49,7% planu rocznego. Następny dzień również nie rozstrzygnął sytuacji, gdyż obydwie powiaty uzyskały wynik 50,1% planu. W szlachetnej walce o wykonanie obowiązkowych dostaw zboża powiaty te, jako 8 i 9 z kolei, przekroczyły 50% planu rocznego. Można spodziewać się, że dołączy się do nich pow. chełmski.

Przodujący od kilku dni powiat biłgorajski zwiększa jeszcze dystans dzielący go od zajmującego 2 miejsce powiatu puławskiego. Do dnia 6 bm. pow. biłgorajski zrealizował 67,4% planu rocznego.

Na drugim miejscu znajduje się jak już zaznaczyliśmy pow. puławski, który wykonał 66% planowych dostaw. Jego pozycję zagroza jednak coraz bardziej powiat lubelski, mający wynik gorszy tylko o 1,5%. Pokreślić trzeba, że pow. lubelski, z którym konkuruje pow. lubartowski powiększył różnicę dzielącą

go od pow. lubartowskiego do 0,9% (obecny jego wynik wynosi 64,5%). Na 12 i 13 miejscu znajdują się powiaty tomaszowski i hrubieszowski. Ostatnie miejsce w dalszym ciągu zajmuje pow. białski.

### ZBIOROWA DOSTAWA Z WÓLKI PUKARZOWSKIEJ

Ostatnio chłopci z Wólki Pukarzowskiej (gm. Rachanle, pow. Tomaszów Lubelski) zorganizowali zbiorową dostawę zboża. Małorolni i średniorolni chłopci na 15 turmankach odwieźli do punktu skupu 7324 kg zboża.

Dostawę zbiorową zorganizowali: Wacław Oleńczuk, Feliks Grzeszczuk i Józef Warmiński.

Oprócz chłopów-patriotów w Wólce Pukarzowskiej są także oporni, jak np. Adam Łuszcz i Bronisław Gieglaj, którzy sami nie wywiązują się z obowiązkowych dostaw, a nawet namawiają do tego innych. A GRN w dalszym ciągu to toleruje i nie wyciąga w stosunku do nich żadnych wniosków...

### W JANOSTROWIE SKUP ZBOŻA DOBIEGA KOŃCA

Zawdzięczając ofiarności i poświęceniu aktywni gminy Dubienka oraz sołtysowi gromady Janostrow

skup zboża w ramach obowiązkowych dostaw dla państwa na terenie gromady dobiega już końca. Gromada Janostrow odstawiła ziarno do punktu skupu w 95 proc. Plan roczny byłby już dawno wykonany, gdyby nie to, że kulaczka Kopczyńska, mieszkanka tej gromady, dotychczas jeszcze nie wywiązała się ze swoich obowiązków wobec państwa. Prezydium GRN powinno przyścisnąć gromadzie z pomocą i skłonić oporną kulaczkę do dostawienia należnego państwu zboża.

### ZA SABOTOWANIE PLANÓW GOSPODARCZYCH WSI KULAK POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

Bolesław Krzaczek z gromady Ruszów, gm. Łabunie (pow. Zamieść), właściciel 34 ha, znany jest z tego, że rokrocznie złośliwie ociąga się z obowiązkowymi dostawami wobec Państwa. W ub. roku dopiero po ukaraniu zrealizował swój plan. Obecnie powtarza się ta sama historia — Krzaczek zalega z dostawą 139 q zboża. Termin dostawy minął już dawno i mimo kilka-krotnych upomnień ze strony Delegatury Min. Skupu jak i GRN Krzaczek zboża nie odstawił.

Dlatego też, Kolegium Gminne po dokładnym przeanalizowaniu sprawy Krzaczką wystosowało do prokuratora powiatowego wniosek o ukaranie za złośliwe niewywiązanie się z obowiązkowych dostaw. Krzaczek odpowie przed sądem za sabotowanie planów gospodarczych, ustanowionych przez władzę ludową.

Sprawa Krzaczka powinna być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy usiłowali by wykręcić się od realizacji planowych dostaw zboża. Plan, to prawo państwowe i łamać go nie wolno. A ci, którzy złośliwie go łamią, zostaną przykładnie ukarani.



## Załoga Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych podjęła hasło stoczniovców gdańskich

Dla uczczenia Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i III Światowego Kongresu Zwią

zków Zawodowych pracownicy krótkich serii obróbki młecznej w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych podjęli z inicjatywy mistrza Henryka Winiarskiego pierwszy na Lubelszczyźnie hasło rzucone przez załogę Stoczni Gdańskiej i zobowiązali się do wykonywania zadań dnia w ciągu siedmiu godzin.

Zobowiązanie podpisał już pierwszego dnia 31 robotników, 6 ustawiaczy i 2 majstrów.

## PGR -Przytoczno zakończyło wykopki

Gospodarstwo Przytoczno, należące do zespołu PGR Kock, jedno z przodujących gospodarstw rolnych, do dnia 8 bm. całkowicie ukończyło wykopki. Wykopano ziemniaków 68 ha, buraków pastewnych — 8 ha, marchwi pastewnej — 2 ha. Orki siewowe wykonano w 75%, czyli na obszarze 85 ha. Obecnie przeprowadza się bronowanie w celu wyzbielenia pozostałych w ziemi ziemniaków.

Szybka i sprawna praca przy wykopkach w PGR Przytoczno powinna stać się wzorem dla wszystkich państwowych gospodarstw rolnych w woj. lubelskim.

Zygmunt Czajpryński  
korespondent terenowy

## Ziemniaki dla miasta



Chłopci-patrioci śpieszą się z realizacją zobowiązań wobec Państwa. Jako przykład może tu służyć ob. Franciszek Giska z Zarajca (pow. kraśnicki), który już pierwszy wós wykopanych ziemniaków odwiózł do punktu skupu w Modliborzycach. (Fot. — „Sztandar Ludu”)

## Otwarcie wystawy w FSC

W dniu wczorajszym otwarta została w FSC im. Bolesława Biełuty wystawa, urządzona przez członków Stowarzyszenia Inżynierów, Mechaników i Techników w FSC.

Sprawozdanie z uroczystości otwarcia wystawy zamieścimy w numerze jutrzejszym.

## Depesze z okazji IV rocznicy utworzenia NRD

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wystosował do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka depeszę następującej treści:

Do  
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej  
Towarzysza WILHELMA PIECKA

Berlin

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznych życzeń Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moich osobiste oraz życzeń sukcesów dla narodu niemieckiego na drodze wiodącej do utworzenia zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec.

Niechaj rozwijają się i wzmacniają przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną dla dobra naszych narodów i w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie.

6.X.1953 r.

K. WOROSZYŁOW

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow wystosował do Premiera NRD Otto Grotewohla depeszę następującej treści:

Do  
Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej  
Towarzysza OTTO GROTEWOHLA

Berlin

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę Was,

Szanowny Premierze, jak również rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie moich serdecznych życzeń.

Przed czterema laty przodujące siły patriotyczne narodu niemieckiego podjęły się szlachetnej misji obrony jedności, wolności i niezawisłości swej ojczyzny, zapewnienia jej rozwoju na drodze pokoju i demokracji, na drodze przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Patriotci niemieccy uświadamiają sobie coraz lepiej, że prowadzona przez koła agresywne polityka wskrzeszenia militarystyki niemieckiej stwarza największe niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego i zmierza do likwidacji jednolitego państwa niemieckiego oraz do przekształcenia Niemiec w ognisko trzeciej wojny światowej. Pokojowa polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wyrazem świadomości narodowej Niemców. Niemiecka Republika Demokratyczna jest niezawodną ostoją wszystkich broniących pokoju Niemców. W historycznym akcie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej znajduje wyraz zbieżność interesów narodu niemieckiego i wszystkich milijonów pokój narodów, dążących do utrwalenia bezpieczeństwa w Europie i bezpieczeństwa międzynarodowego. Postępowa ludzkość widzi w dalszym umocnieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej doniosły warunek ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ludzie radzieccy życzą narodowi niemieckiemu sukcesów w dziele przywrócenia jego jedności narodowej i utworzenia pokojowego państwa niemieckiego. W swej słusznej walce o zjednoczone, niezawisłe, pokojowe, demokratyczne Niemcy naród niemiecki znajduje zawsze sympatię i poparcie narodów Związku Radzieckiego.

G. MALENKOW

6.X.1953 r.

**Aktywisci! Na was patrzają, chłopci!**

**Przodujecie w realizacji zobowiązań!**



## Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego Naród francuski żąda uchylecia antyrobotniczych dekretów rządu

PARYŻ (PAP). — We wtorek rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego. Aby poprzeć walkę ludźmi pracy, parlamentarna grupa komunistyczna złożyła wniosek o votum nieufności rządowi.

Wniosek podkreśla, iż rząd prowadzi politykę wymierzoną przeciwko masom pracującym i chłopotwu.

Zgodnie z konstytucją, głosowanie nad votum nieufności odbywa się w 48 godzin po złożeniu wniosku.

W dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia oraz we środę masy pracujące manifestowały zdecydowaną wolę walki o uwzględnienie swych żądań, o uchylenie antyrobotniczych nadzwyczajnych dekretów rządu. Setki delegacji okręgu paryskiego, jak również z prowincji przybywają przed gmach Zgromadzenia Narodowego. Równocześnie w całym kraju odbywają się w dalszym ciągu krótkotrwałe strajki protestacyjne. W fabryce Renaulta, w fabryce Chausson, w zakładach metalurgicznych okręgu paryskiego, w wielu miejscowościach na prowincji robotnicy przeprowadzili krótkotrwałe strajki i wysłali delegacje do Zgromadzenia Narodowego. Przerwali również pracę listonosze na prowincji oraz kolejarze. Do akcji robotników przyłączyli się urzędnicy samorządowi departamentu Seine i Seine-et-Oise, personel szpitali i wodociągów.

## Towarzysz Wilhelm Pieck ponownie wybrany prezydentem Republiki

BERLIN (PAP). W środę 7 bm. odbyło się w Berlinie wspólne posiedzenie Izby Ludowej i Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jedyny punkt porządku obrad przewidywał wybór prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który, zgodnie z konstytucją, wybierany jest przez obie Izby na okres czterech lat.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann powitał ambasadorów i przedstawicieli dyplomatycznych, którzy przybyli na uroczystą sesję i wiele wybitnych osobistości z krajów zaprzyjaźnionych oraz gości z Niemiec zachodnich.

Następnie przewodniczący udzielił głosu Otto Nuschke, Otto Nuschke zaproponował, aby prezydentem Republiki wybrać ponownie Wilhelma Piecka. Propozycja ta przyjęta została przez deputowanych hucznymi długo niemiłkającymi okłaskami. Ponieważ nie zgłoszono innych kandydatur, przewodniczący zarządził głosowanie. Wszyscy deputowani podnieśli się z miejsc, głosując za ponownym wyborem Wilhelma Piecka.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck, witany owacyjnie wszedł na salę obrad. Zgodnie z art. 102 konstytucji złożył on przysięgę w obecności deputowanych obu izb.

## Indie domagają się od rządu USA położenia kresu prowokacjom lisymanowców

\* Korespondent agencji Associated Press donosi z Delhi, iż rząd hinduski zażądał w drodze dyplomatycznej od rządu USA, aby podjął on kroki w celu położenia kresu ingerencji Korei południowej w pracę komisji repatriacyjnej państw neutralnych.

Jak donoszą, oficjalni przedstawiciele Indii zwrócili się do delegatów państw ONZ, aby przyznali się do tego, by komisja repatriacyjna państw neutralnych mogła pracować bez przeszkód i bez wszelkich komplikacji.

\* Agencja TASS donosi z Delhi:

Prasa hinduska reprezentująca wszystkie poglądy polityczne oskarża Stany Zjednoczone o organizowanie prowokacji w zdemilitaryzowanej strefie w Korei. Dziennik „National Herald” wskazuje, że dowódcy amerykańskie czyni wszystko co może, aby uniemożliwić pracę komisji państw neutralnych. Dziennik wzywa ONZ do natychmiastowego omówienia sytuacji w Korei.

Dziennik „Free Press Journal” określa prowokację w strefie zdemilitaryzowanej jako „Sabotaż pokoju w Korei”.

Dziennik „Samsar” stwierdza: Pokój w Korei zapanuje tylko wtedy, gdy Li Syu-manowi i innym agentom amerykańskim zabroni się uprawiania sabotażu. Intrygi ich wymierzone są nie tylko przeciwko narodowi koreańskiemu, lecz są wyzwaniem rzuconym całej milijardowej pokój ludzkości.

\* Agencja Nowych Chin donosi z Kaeson ku, że 6 bm. przewodniczący Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych, dowódca wojsk hinduskich w Korei gen. Timayya omówił na konferencji prasowej fakty, świadczące, że odpowiedzialność za opóźnienie początku akcji wyjaśnającej wśród jeńców wojennych ponosi strona amerykańska. Zdaniem gen. Timayy, Amerykanie z premedytacją odwołują budowę odpowiednich pomieszczeń dla przeprowadzenia akcji wyjaśnającej, podczas gdy strona koreańsko-chińska budowę taką już od dawna zakończyła.

Dnia 5 bm. Komisja Repatriacyjna zwróciła się ponownie do strony amerykańskiej z żądaniem przyspieszenia budowy wspomnianych pomieszczeń. „Oczekujemy od dawna, aby siły zbrojne NZ powiadomiły, kiedy pomieszczenia te będą gotowe” — oświadczył gen. Timayya.

## Przeciwko układowi wojskowemu Brazylii z USA

NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Imprensa Popular” przewodniczący Brazylijskiego Komitetu Walki przeciwko układowi wojskowemu ze Stanami Zjednoczonymi generał Buxbaum zaapelował do wszystkich patriotów Brazylii, aby

## Sprzecznoci w obozie imperialistycznym pogłębiają się

## »Europa buntuje się przeciwko decyzjom Waszyngtonu« — stwierdza burżuazyjna dziennikarka

NOWY JORK (PAP). — Pogłębiające się z dnia na dzień sprzecznosci między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnio-europejskimi partnerami wywołują poważne zaniepokojenie opinii publicznej w USA.

W artykule redakcyjnym „New York Times” nie ukrywa, że Waszyngton jest zaniepokojony krytyką polityki USA i perspektywą pogłębiania się rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami, przede wszystkim Wielką Brytanią.

W tymże dzienniku ukazał się artykuł znanej publicystki Anny Mc Cormick pt. „Europa proklamuje swa niezależność”. Autorka stwierdza, że w stosunkach amerykańsko-europejskich zachodzą doniosłe zmiany. „Europa — pisze Mc Cormick — buntuje się przeciwko radom i decyzjom Waszyngtonu podejmowanym bez konsultacji z nią”. Podkreślając wzrost nastrojów antyamerykańskich w Europie, autorka pisze: „Czas skończyć z iluzją. W oczach zagranicy przedstawiliśmy już być może interesownymi i współzależnymi... Nie uważają już nas za wzór doskonałości i źródło mądrości. W Wielkiej Brytanii krytyka „sztywności” amerykańskiego sposobu myślenia szerzy się od kół rządowych — do małych wiosek”.

Mc Cormick zaznacza, że również w Niemczech zachodnich maleje entuzjazm dla amerykańskiego stylu życia. Cytując wyniki ankiety, przeprowadzonej ostatnio we Francji, autorka przyznaje, że zdaniem wielu Francuzów pomoc amerykańska dyktowana jest chęcią opanowania Europy i rozszerzenia

swego eksportu. W zakończeniu Mc Cormick stwierdza, iż „maccarthyzm palenie ksiątek i drakońskie ustawy Mac Carrana potwierdzają za granicą opinie, iż USA nie są już twierdzą wolności”.

## Ruch strajkowy we Włoszech rozszerza się na inne miasta

RZYM (PAP). — Robotnicy włoscy w dalszym ciągu prowadzą walkę o poprawę warunków bytu i przeciwko zamykaniu przedsiębiorstw.

W dniu 4 bm. w Neapolu nie ukazał się żaden dziennik, ponieważ zastrajkowali pracownicy wszystkich drukarni. Strajkowali również pracownicy drukarni w Genui, Triście i Mediolanie. Górniczy Carboni i Sardynii proklamowali dwudniowy strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu części robotników w Zakładach Carbo-Sarda. Strajk ten został poparty przez ludność Sardynii.

## Francuski korpus ekspedycyjny w Vietnamie ponosi poważne straty

PARYŻ (PAP). — Burżuazyjna prasa francuska coraz częściej zamieszcza alarmujące wiadomości o wzmożonej akcji wietnamskiej armii wyzwolenczej.

Dziennik „Franc Tireur” stwierdza, że oddziały wietnamskiej armii ludowej wzmożyły ataki w Tonkinie przeciwko francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu i wojskom mario-

netkowego cesarza Bao Da'a w Tonkinie. W ostatnich dniach 20 posterunków francuskich w rejonie delty Rzeki Czerwonej „znalazło się w ciężkiej sytuacji”. Kilka batalionów wietnamskiej armii ludowej wdarło się w okolice Bui-Szu (o 120 km na południowy-wschód od Hanoi). W rejonie Bui-Szu jeden batalion wojsk Bao Da'a został rozgromiony przez oddziały patriotów wietnamskich.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, iż dowództwo wietnamskiej armii ludowej opublikowało komunikat, stwierdzający, że w ciągu 9 miesięcy br. wojska imperialistyczne straciły w Vietnamie południowym przeszło 5 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

## Wybory samorządowe w Finlandii Partie burżuazyjne straciły 54 mandaty

HELSINKI (PAP). — W dniach 4-5 października odbyły się w Finlandii wybory samorządowe. Z tymczasowych danych wynika, że blok partii burżuazyjnych uzyskał mniej głosów niż w wyborach samorządowych w 1950 roku. Równocześnie wzrosła liczba głosów oddanych na kandydatów partii socjaldemokratycznej i Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego.

Z ogólnej liczby obliczonych dotychczas 1.520.038 głosów we wszystkich miastach, osiedlach oraz w 403 gminach wiejskich (ogólna liczba gmin wiejskich wynosi 480) poszczególne partie zdobyły:

partie burżuazyjne — 756.670 głosów (49,8%)

partia socjaldemokratyczna — 402.185 głosów (26,4%)

Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego — 348.958 głosów (22,9%)

Podział mandatów przedstawia się następująco:

Partie burżuazyjne — 5.598, tj. o 54 mandaty mniej niż w roku 1950; partia socjaldemokratyczna 2.412, czyli o 109 więcej, niż w 1950 r.; Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego — 2.093, tj. o 54 mandaty więcej niż w poprzednich wyborach, które odbyły się w 1950 r.

## Ujadaniem faktów nie zmieniają

ludowe stoi twardo i niezłomnie na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia. Stanowisko to, którego odbiciem jest brzmienie artykułu 70-go naszej Konstytucji, gwarantującego obywatelom wolność sumienia i wyznania, jest konsekwentnie realizowane, urzeczywistniane w naszym życiu.

Tak więc w państwie naszym, w którym — podobnie jak w obrzynie większości państw na całym świecie — Kościół jest oddzielony od Państwa (rozdział ten istnieje np. we Francji, Portugalii, Stanach Zjednoczonych, Belgii, Meksyku i Brazylii) cieszy się on nie tylko pełną swobodą wykonywania kultu, ale i opieką ze strony państwa. Trzeba tu powiedzieć, że nie wszędzie tak jest. Np. ustawa o rozdziale Kościoła od Państwa we Francji stwierdza, że „republika nie uznaje, nie opłaca, ani nie subwencjonuje żadnego wyznania”.

Przytoczona ustawa sprzed pół wieku obowiązuje do dziś. U nas państwo ludowe, pragnąc w pełni zrealizować nakazy konstytucyjne oraz postanowienia Porozumienia z 14 kwietnia 1950 r., stwarza warunki w których Kościół, uwolniony spod presji burżuazji i obszarnictwa tych klas, które chciały wyzszyć instytucje kościelne jako narzędzia umocnienia ich dyktatury, może poświęcić wszystkie swe siły swemu istotnemu zadaniu, może uprawiać kult religijny. Może swobodnie utrzymywać więzy religijne z kurją rzymską w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej. Państwo ludowe chroni naród przed wszelkimi próbami nadużywania uczuć religijnych ludzi wierzących dla celów nie wspólnego nie mających z wiarą, sprzecznych z naszymi interesami narodowymi.

Państwo ludowe stworzyło warunki dla swobodnego wykonywania kultu religijnego.

Dowodem tego jest swoboda, jaką cieszy się wykonywanie funkcji religijnych. Rokrocznie odbywają się pielgrzymki, odpusty i procesje. Opieką konserwatorską Ministerstwa Kultury i Sztuki zostało objętych 434 kościołów. Na budowę i odbudowę kościołów przeznaczają się rokrocznie tysiące ton materiałów budowlanych i miliony złotych.

W Lublinie pracuje normalnie Katolicki Uniwersytet. Państwo utrzymuje ponadto ze swych budżetów wydziały teologiczne na uniwersytetach Jagiellońskim i Warszawskim. Bardzo żywy jest ruch wydawniczy w dziedzinie literatury teologicznej, dogmatyki, historii kościoła, publicystyki katolickiej. Nakłady śpiewników kościelnych, modlitewników, katechizmów idą w setki tysięcy egzemplarzy. Zakłady „Caritasu” otrzymują od państwa 100 mil. zł rocznie.

To stanowisko państwa wynika z zasady, że nie dzieli ono obywateli na wierzących i niewierzących. W obliczu państwa sprawa przekonań religijnych obywateli jest ich sprawą prywatną. Wobec państwa istnieje jedynie podział na tych, którzy pracują dla pomnożenia bogactwa i siły naszej ojczyzny i tych, którzy wysługują się imperialistycznym wrogom. W budownictwie Polski sprawiedliwej, zasobnej, silnej jest miejsce dla wierzących i niewierzących. Widzą to rzesze ludzi wierzących. Widzą one bowiem, że nie ma i nie istnieje konflikt między ich uczuciami religijnymi a wykonywaniem obowiązków obywatelskich.

Takie stanowisko państwa ludowego jest wyrazem jego woli peł-

nej realizacji konstytucyjnego nakazu, mówiącego o wolności wyznania i sumienia oraz postanowień Porozumienia między Rządem i Episkopatem.

Porozumienie z 14 kwietnia 1950 roku zawarte między Rządem i Episkopatem określiło szczegółowe warunki współpracy samorządowej w sprawach religii administracji kościelnej z państwem. Rząd, zgodnie z zasadą poszanowania wolności sumienia, raz jeszcze stwierdził prawo do nauki religii w szkołach, do wydawania prasy katolickiej itp. W Porozumieniu znajdujemy m. in. zobowiązanie Episkopatu do przeciwstawienia się antypolskiej kampanii (punkt 4), zobowiązanie Episkopatu, że „zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystające z praw biskupstw rezydencyjnych (na Ziemiach Zachodnich — przyp. red.) były zmienne na stale ordynariaty” (punkt 3 Porozumienia), stwierdzenie, że Episkopat wezwie duchowieństwo, aby „nauczyło wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej” (punkt 1). Postanowienia te i inne zawarte w omawianym dokumencie zrozumiałe dla każdego patrioty, poddyktowane są polską racją stanu, interesem narodu polskiego.

Dziś, po opublikowaniu znanej deklaracji Episkopatu z dnia 28 września 1953 r., Porozumienie to stanie się rzeczywiście podstawą normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem.

Ku wściekłości naszych wrogów rzesze ludzi wierzących biorą aktywny udział w potężnym budownictwie Polski socjalistycznej. Nie udało się imperialistom nikomu wmówić, że nie da się pogodzić wiary z wypełnianiem obowiązków obywatelskich i patriotycznych. Zarówno wierzący jak i nie-

wierzący całym sercem i ze wszystkich sił przeciwstawiają się zakusom imperialistycznym na naszą niepodległość; walczą oni tak jak im nakazuje głos patriotyzmu o cele wskazane w programie Frontu Narodowego walki o popój i Plan 6-letni.

Najbardziej obywatelsko wyrobieni kapłani uczestniczą w pracach organizacji społecznych, przede wszystkim w Komitetach Frontu Narodowego, w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w licznych Komisjach Inteligentów i Działach Katolickich, w komitetach obrońców pokoju. Cieszą się oni ogólnym szacunkiem i są otoczeni ogólnym zaufaniem, jako ludzie, którzy szczerze służą ojczyźnie i narodowi. W akcji organizacyjnej przy narodowym plebiscyście pokoju brało udział około 3000 księży. Jeszcze liczniejszy był ich udział w akcji przedwyborczej w roku ubiegłym.

Stojąc niewzruszenie na stanowisku poszanowania i uczuć religijnych, państwo nasze nie dopuszcza, by uczucia te były nadużywane dla celów wrogich Polsce. Toteż kiedy radio „Madryt”, „Freies Europa”, „Głos Ameryki”, BBC wrzeszcza o prześladowaniach religii, kościoła — każdy Polak wie, że oszczerzy tej gadaninie przyswiecają cele nie z wiarą nie mające wspólne. Jednomyślnie, z jaką polskie społeczeństwo — zarówno wierzący jak i niewierzący — przyjęło ostatnie decyzje oraz w tysiącach wypowiedzi potępiło krokodylicznie, wylewane przez wrogów naszego narodu, wypowiedzi z równowagi rozgłoszone kłamstw i oszczerstw.

Szczekaczki ujadają, ponieważ widać, że deklaracja Episkopatu oznacza dalszy wzrost jedności naszego narodu, a zarazem jeszcze głębszą izolację od narodu wszystkich wrogów, wysługujących się imperialistom. Stąd nieprzytomna wściekłość szczekaczek, wściekłość, przez którą przebiega poczucie zawodu i bezradności.

M. P.



## Rozmawiamy z aktywnymi gminy Krynice

# Aby więcej wsi miało światło elektryczne Aby w GS było coraz więcej towarów Aby coraz więcej chłopskich dzieci mogło się uczyć

Gromada Antonówka w gminie Krynice pow. Tomaszów wykonała swój roczny plan odstawy zboża w 79%. Wielu chłopów w tej wsi wywiązało się już całkowicie ze swoich obowiązków względem państwa, wielu ma do zrealizowania niewielkie już tylko końcówki. Wiąże ta byłaby z pewnością jedną z przodujących w gminie, gdyby soltys docenił doniosłość obowiązkowych dostaw. Soltys z Antonówki, Bronisław Kobylarz, gospodarzy na blisko dziesięciu hektarach ziemi. Chodząc wśród chłopów, rozmawiając z nimi i nakładając ich do terminowej realizacji obowiązków sam zalega około dziesięciu kwintali zboża. Czy można się spodziewać, że wyniki jego pracy będą pozytywne? Oczywiście — nie! Wielu bowiem chłopów ze wsi Antonówka ogląda się na niego i biorąc z niego niedobry przykład — ociąga się w dostawach zboża realizując je tylko częściowo lub nie realizuje wcale.

Takich „Bronisławów Kobylarzy” w gm. Krynice jest więcej. Podobnie jak on postępuje Jan Popik — soltys gromady Polanówka. Popik również sporo zboża zalega, poza tym po cichu użytkuje pole, którego nie włączył do ogólnego wymiaru. Trudno ukryć coś w oczach gromady i Jan Popik nie osiągnął dobrych rezultatów w swojej pracy uświadamiającej, ponieważ jego sąsiedzi wiedzą dobrze, że nie postępuje on uczciwie, że nie wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec państwa. Trzecim takim soltysiem w gminie Krynice jest Franciszek Chwałeba (grom. Budy), posiadający ponad pięć hektarów ziemi. I on również dziwnie sobie wy kalkulował, że wystarczy odstawić państwu część zboża, a reszta jakoś „przyschnie”. Trudno przypuszczać, żeby mogło „przyschnąć” przeszło 6 q!

Przewodniczący Prezydium GRN i sekretarz KG odstawił zboże w stu procentach. Fakt ten powinien mieć dobry wpływ na pracowników GRN i członków partii na terenie gminy Krynice. Tak niestety nie jest. Niekilku pracownicy GRN jak i gminnej delegatury Ministerstwa Skupu albo zalegają sami, albo zalega ich najbliższa rodzina. I tak: nie odstawił państwu zboża ojciec Stanisław Kukielki, kier. finansowego, ojciec Róży Got — pomocnicy referenta podatkowego, Czesław Chwałeba, instruktor PZM, ojciec Teresy Pikuty ref. mleczarskiego, Marii Zwolon. ref. żywności. Pracownicy ci sami niedoceniając obowiązków solidnego realizowania wymiarów nie potrafili także innym wytłumaczyć tej konieczności.

A co można powiedzieć o takiej radnej GRN, która ma opinię bardzo pozytywnej i bardzo aktywnej, ale nie realizuje obowiązkowych dostaw i oświadcza publicznie, że nie odda nic. „Pozytywność” i „aktywność” takiej radnej trzeba postawić pod dużym znakiem zapytania. Helena Belz — radna GRN w Krynicach — powinna się nad tym zastanowić, gdyż właśnie o niej jest mowa.

Na 50 członków partii w gminie Krynice odstawiło zboże w 100 procentach zaledwie 22. Czy wobec tego Komitet Gminny nie powinien przypomnieć pozostałym 28 towarzyszy o ich obowiązku przodowania? Kto ma lepiej rozumieć konieczność obowiązkowych dostaw, które są materialnym wkładem wsi w nasze socjalistyczne budownictwo jak nie partyjni chłopci. Nie realizowanie obowiązkowych dostaw to niedotrzymanie warunków sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jest fundamentem naszego ustroju. Komitet Gminny winien to do głębi wyjaśnić członkom organizacji podstawowych.

Przy omawianiu listy zalegających aktywistów gminnych w Krynicach nie można pominąć pracowników GS. I oni również nie uważają za stosowne realizować obowiązkowe dostawy w stu procentach. Taki Jan Kupiec, który kieruje robotą przy kopaniu torfu, a ma blisko 25

hektarów ziemi zalega ponad 13 q zboża. Oświadczył on, że nie odstawi nic i napisał list do Warszawy o umorzenie wymiaru. Czy można Kupicowi umorzyć wymiar? Oczywiście — nie, bo wymiar jego jest słuszny i wykonanie go potrzebne jest państwu i jemu samemu. Bo pomyślemy: jeśli umorzono by się wymiar Janowi Kupicowi a potem innym ociągającym się chłopom, to w konsekwencji trzeba byłoby zlikwidować kiedyś gminne spółdzielnie, ponieważ nie będzie w nich co sprze dać. Jasnym jest bowiem, że aby chłopci otrzymywali więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, tekstyliów i różnych innych potrzebnych im artykułów muszą sami zasilać nasz przemysł w produkty rolne. Dlaczego nie chce tego zrozumieć Jan Kupiec, który przecież pracuje w GS, ma z tego dodatkowe dochody, a jednocześnie pragnie żyć w oderwaniu od wszystkiego i co się w Polsce Ludowej robi właśnie z myślą o nim i jemu podobnych obywatelach?

Również nie odstawił państwu zboża Jan Turczyn posiadający blisko 10 ha ziemi, którego córka także pracuje w GS. Praca ta daje jej dużo zadowolenia i powoduje, że Halina Turczyn może się np. dobrze ubrać. Podobnie jak ona wiele chłopskich córek i synów znalazło w Polsce Ludowej zajęcia i zarobek. Jedną w mieście, w przemyśle, w szkolnictwie, na urzędach itp., inni w wiejskich instytucjach handlu uspołecznionego, w gminnych radach narodowych, na poczcie, w POM i GOM czy PGR.

## Prof. dr Leon Halban

Członek Zarządu Głównego Zrzeszenia Katolickiego „Caritas”

# »I papież nie może nam zabronić być Polakami«

Poważnie zaniepokoiły obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznawanych światopoglądów fakty ujawnione w procesie krakowskim i ostatnio ks. biskupa Kaczmarska. Jest także rzeczą jasną dlaczego dla wierzących katolików te procesy stały się szczególnie ciężkim przeżyciem. Nie ma potrzeby omawiania jeszcze raz tych smutnych wydarzeń.

Wskazania jednak i nauki jakie z nich wynikają są ważne i muszą budzić poważne refleksje. Widzimy, że wbrew wszystkim doświadczeniom lat wojennych pewne koła, które nie cofały się przed kolaboracją w latach 1939—1945 i dalej są do niej gotowe. Dalej, a jest to szczególnie ważne dla katolików patriotów, że akcja tak wyjąco niebezpieczna i jak najbardziej sprzeczna z naszą racją stanu może być pozorowana względami religijnymi, obowiązkiem posłuszeństwa wobec papieża itp.

Miarę znaczenia tej wrogiej akcji, (której podstawę usuwa nie tylko ostatni proces ale i uchwała Prezydium Rządu PRL oraz deklaracja Episkopatu polskiego), stanowi gwałtowna reakcja w państwowym bloku atlantyckiego. Ta reakcja jest zrozumiała i dziwi nas nie może. W obronie jakoby zagrożonej wolności religii katolickiej występują np. Anglicy, którzy jak długo nie zerwali łączności z papieżem stanowczo wyprasali sobie jego ingerencję w sprawy polityczne.

Żeby nie być gołosłownym przypomnę tylko jak już w wieku XIII Anglicy odrzucili pośpiech przez Innocentego III (24 sierpnia 1215 r.) Wielkiej Karty Swobód, od której zaczyna się historia parlamentaryzmu brytyjskiego. Anglicy mogliby sobie przypomnieć jakie oburzenie wywołała u nich bulla Piusa V z 25 lutego 1570 roku orzekająca złożenie z tronu królowej Elżbiety i uwalniająca poddanych od złożenia jej przysięgi wierności. Była to przecież próba obalenia nowego ustroju, który odpowiadał większości, zmobilizowania i poruszenia do akcji mniejszości, związanej z obcymi państwami. Jak wiemy spowodowało to zastrzeżenie prześladowań katolików, gdyż odtąd każdy wierzący, a trwało to aż do wieku XIX, był z góry uważany za wroga państwa.

Chcę tak, za pośrednictwem gazety Janowi Turczynowi i wszystkim, podobnie jak on zalegającym w dostawach przypomnieć, jak zmieniło się ich życie dzięki nowemu ustrojowi. Nie brakuje już w chłopskich rodzinach soli i cukru, nie dzielą się zapalki na dwoje, w dziesiątkach chłopskich izb nie kopci się naftowy kaganek, ale jarzy elektryczna żarówka. I trzeba, żeby Jan Turczyn policzył jeszcze ile dzieci uczy się teraz z jego okolicy w szkołach, a ile mogło się uczyć przed wojną. Liczba uczących się obecnie jest bez porównania większa i wskazuje ona, że państwo dba o swoich obywateli. By jednak stopa życiowa wsi mogła być z roku na rok wyższa, by coraz więcej chłopskich dzieci mogło się uczyć, pracować w GS i w innych instytucjach obowiązkowe dostawy zboża, żywności, mleka, ziemniaków muszą być w terminie i do końca realizowane. Od tego w pewnej mierze zależy rozbudowa naszego przemysłu i wykonawstwo całego ogólnonarodowego planu gospodarczego. To jedno zagadnienie, a drugie: że obowiązkowe dostawy muszą być realizowane przede wszystkim przez ludzi, którzy na terenie gminy wysunęli się na czoło. Pracownicy GRN i Gminnej Delegatury Ministerstwa Skupu, aktywiści gminni i gromadzcy, pracownicy GS nie mogą sobie pozwalać na lekceważenie obowiązkowych dostaw. Ich przykład, ich obywatelska świadoma postawa musi być wzorem dla innych. Tego od nich oczekuje całe społeczeństwo.

M. W.

## W służbie ojczyzny i pokoju

Ludowe Wojsko Polskie, to wojsko nowego typu, wojsko wyzwolonych robotników i chłopów. Wyrosło z bohaterskiej walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe, stoi ono na straży naszych zdobyczy i praw, zagwarantowanych w Konstytucji PRL, broni pokojowej, twórczej pracy narodu, który w oparciu o przykład, przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego buduje nową, szczęśliwą przyszłość.

Nasi żołnierze, synowie ludu, walczą ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi przeciwko wspólnemu wrogowi — okupantowi faszystowskiemu. Walcząc o wyzwolenie ojczyzny, żołnierz nasz bił się o Polskę sprawiedliwą, o Polskę Ludową.

Reforma rolna wywołała wściekłość obszarników i wrogów naszej ojczyzny. Przy pomocy faszystowskich band usiłovali oni zastraszyć wieś, robili wszystko, aby nie dopuścić do zrealizowania wiekowego marzenia chłopstwa polskiego o ziemi. W obronie reformy rolnej, po stronie pracującego chłopstwa wystąpił żołnierz polski, łamiąc terror reakcji, pomagając w parcelacji obszarnej ziemi. Wraz z ekipami robotniczymi żołnierze prowadzili wśród chłopów szeroką akcję uświadamiającą, wyjaśniając im, że czasy panowania kapitalistów i obszarników raz na zawsze się skończyły.

Ale wywłaszczony klasy nie ustępowały. Przy pomocy imperialistów organizowały bandy, prowadziły dywersję i szpiegostwo. Żołnierze WP gromili faszystowskie bandy, nie szczędili życia, by przywrócić spokój i bezpieczeństwo ludzkiej pracy. W walce tej odnieśli zwycięstwo.

Wielki wkład wnieśli nasi żołnierze w odbudowę kraju. Któż nie pamięta ich ofiarnej pracy przy odbudowie mostów, dróg, linii kolejowych, miast i wsi? Na zawsze pozostanie w pamięci narodu udział naszych żołnierzy w odbudowie sto-

licy. Wojsko wywoziło z Warszawy 8.827 tysięcy metrów sześciennych gruzu, odbudowało budynki koszarowe, szpitalne, mieszkalne, szkolne o objętości 1,365 tys. metrów sześciennych.

Naród polski miłością otacza swoje wojsko z ludu i dla ludu powstałe. Wyrazem tego jest m. in. objęcie szefostwa nad wojskami lotniczymi przez ZMP, wyrazem tego są liczne imprezy artystyczne, urządzone wspólnie z wojskiem, jest rokrocznie serdeczne witanie oddziałów powracających z obozów letnich.

Nasi żołnierze, wychowani w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, dobrze rozumieją swą odpowiedzialność za bezpieczeństwo ojczyzny, za umacnianie sił obozu pokoju. Toteż wtrwale walczą o jak najlepsze wyniki szkolenia bojowego i politycznego, podnoszą swą gotowość bojową, pracują nad sobą.

Ucząc się bronić kraju ojczystego, wielu żołnierzy doskonali się jednocześnie w swoim zawodzie — bardzo wielu zdobywa kwalifikacje zawodowe. W pododdziałach i oddziałach naszej armii rosną przyszli traktorzyści, kierowcy i murarze, cieśle, którzy po odbyciu służby wojskowej jako wykwalifikowani robotnicy przystępują do pracy w fabrykach, PGR, w spółdzielniach produkcyjnych. Czerpiąc natchnienie z entuzjazmu pracy ludu polskiego, wskazują naszej partii, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego nie szczędzą sił w zdobywaniu i doskonaleniu swoich umiejętności wojskowych, w podnoszeniu sił obronnych ojczyzny. Spokojnie może pracować nasz robotnik, chłop i inteligent. — Na straży naszych granic stoi robotniczo - chłopskie Wojsko Polskie, wyposażone w najdoskonalszy sprzęt, zbrałane z Armią Radziecką i z armiami krajów demokracji ludowej.

kpt. Edmund Frankowski

A o to teraz Anglicy oburzają się, na ostatnie wypadki w Polsce, że w tym całym „oburzeniu” nie chodzi o religię, lecz zgola o rzecz inną świadczą głosy rozgłosni amerykańskiej. Prawda, że od szeregu lat słyszmy o zbliżeniu się Stanów Zjednoczonych do Watykanu. Ale że nie chodzi tu o religię katolicką dowodem jest, że tamtejsze kościoły protestanckie prowadzili i prowadzą stale ostrą propagandę antykatolicką. Szczególnie znamienne pod tym względem było zachowanie się metodystów także w Polsce. Wspominał nam o nich dlatego, że w r. 1949 czy 1950 na Boże Narodzenie w obecności Trumana jego kapelan usadniał niemożliwość zbliżenia się metodystów do Rzymu, ponieważ religia katolicka jest na wskroś faszystowska i wroga wszelkim wolnościom i postępom.

Nie będę tutaj dalej mnożył przykładów, które jasno znamionują przy czynności „krytyki” naszego Rządu i deklaracji Episkopatu ze strony czynników nie tylko obcych ale i wrogich katolicyzmowi. Dla wierzących, a wśród tych panują u nas nieprzypadkowe zresztą nieporozumienia o istocie suwerennego państwa nowożytnego i stosunku do kościoła, ważniejsze jest co innego. Chodzi o to jak państwa niewątpliwie katolickie w swej praktyce i teorii pojmowały stosunek do kościoła. Do tych państw należały bez wątpienia Francja i Austria.

Otóż wybitny wiedeński kanonista i długoletni szef sekcji wyznaniowej w końcu minister wyznań i oświaty formułował stosunek do kościoła jak następuje: „W pojęciu państwa kościół jest związkiem istniejącym na obszarze państwa i skła dającym się z poddanych państwa. Państwo stara się zapewnić sobie wpływ na jego działalność poddając jego istnienie i jego czynności prawom państwa... i smusza kościół, który w następstwie rozwoju historycznego jest w państwie chociaż w swojej istocie nie pochodzi od państwa, do poddawania się swojej woli”. Przy całym stałe okazywanym

szacunku dla religii Austria jak zresztą i inne państwa katolickie ostro przeciwstawiała się próbom zabierania głosu przez Watykan w sprawach politycznych wbrew jej woli. Przypominam jakie następstwa spowodowało usiłowanie Piusa IX, 21 grudnia 1867 roku obalenia święto uchwalonej konstytucji i zaznaczenia, że wszyscy, którzy ją potwler dzają (a więc cesarz) lub uczestniczą w jakikolwiek sposób w jej doświadczeniu do skutku (a więc cały gabinet i przeważająca większość parlamentu) podpadają ekskomunice. Ostatecznie ten incydent, odpowiadający życzeniom silnej jeszcze podówczas feudalnej reakcji stanął jeden z powodów wypowiedzenia w roku 1870 konkordatu i unormowania stosunków kościelnych ustawą z roku 1874. Utrzymywała się ona w mocy i była wykonywana jak najściślej, mimo protestu Watykanu aż do upadku cesarstwa austriackiego.

Wspominał tu o tym nie dlatego, że bym zawarte w niej drobne szczegóły nie odpowiadające rzeczywistym potrzebom państwa przepisy uważał jako godne naśladowania. Tak daleko jak tamte państwa dzisiaj nie idziemy. Należy jednak pamiętać, że z tego powodu nie mówiono wtedy o ucisku kościoła i wiary.

Wrzucić pragnę jeszcze przypomnieć, że stronnictwa uchodzące jako szczególnie katolickie z niemieckim centrum na czele, nie uznawały obowiązku ulegania instrukcjom czy życzeniom Watykanu w sprawach politycznych. Dla katolików francuskich, nie mówiąc już o niemieckich (a wiemy, jakiego doznają poparcia zwłaszcza ci ostatni i to nie od dzisiaj w Rzymie) próby tłumaczenia przestępstw przeciwko bezpieczeństwu i całości państwa instrukcjami watykańskimi nie byłyby zrozumiałe. Jeżeli w Niemczech pozwalają się na Watykan to tylko wtedy gdy jego życzenie potwierdzają lub popierają tamtejsze dążenia i pragnienia. Jest rzeczą w tych warunkach zrozumiałą, że szczerze dążenie do normalizacji u nas stosunków między państwem a kościołem wywołuje paroksyzm wściekłości jakiego jesteśmy świadkami. Obok likwidacji ważnych ośrodków dywersji, poważnym ciosem dla naszych wrogów jest rozwianie się nadziei

na wewnętrzna walkę religijną, której tak pragnęli i na którą tak liczyli.

Kończąc moje uwagi muszę poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Od kilku lat niepokojono katolików polskich insynuacją jakoby u nas istniały tendencje popierane przez koła oficjalne, zerwania łączności religijnej z Rzymem i stworzenia kościoła narodowego. Obecnie nieprzebijająca w środkach wspomnianych już kampania ponownie ten argument wysuwa. Deklarację Episkopatu usiłuje się tłumaczyć jako pierwszy krok do schizmy. Wobec przywiązania szerokich rzesz katolików do jedności kościelnej nie można tej sprawy pominąć milczeniem. Z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że w niczym co od roku 1945 na odcinku wyznaniowym u nas zaszło nie można się dopatrywać podobnych dążeń. Nie ma ich w ustawodawstwie i zarządzeniach państwowych, w ostatniej deklaracji Episkopatu, nie widzimy jej wśród duchowieństwa i świeckich.

Obrona polskiej Racji Stanu, stanowczo przeciwstawianie się wszelkim próbom działalności pod płaszczykiem religii przeciwko żywotnym interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żadną miarą w tym duchu nie może być rozumiane. W obronie swych suwerennych praw i interesów najbardziej katolickie państwa szły w przeszłości niejednokrotnie jak np. Francja przed rewolucją, Austria itd. znacząco ostrzej i dalej w ograniczeniu władzy papieża w swych krajach uzależniając konkretne jej wykonywanie od swej woli. Burbonowie czy Habsburgowie i stojący przy nich Episkopat nie byli posądzeni o dążenie do schizmy.

Tylko przechodząc do porządku dziennego nad rzeczywistymi faktami i całym doświadczeniem historycznym przy ogromnym natężeniu złości woli, można twierdzić, że obrona najistotniejszych interesów państwa przez rząd i odróżnianie obowiązków religijnych od obywatelskich przez rzesze patriotycznych katolików, świadczą o podobnych dążeniach.

Patriota, zamordowany przez hitlerowców biskup polski Nowowiejski oświadczył na parę lat przed katastrofą wojenną: „I papież nie może nam zabronić być Polakami”.



# Z radością witamy zbliżającą się rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego



Rok 1944. Ludność wyzwolonego Chelma — entuzjastycznie wita wkraczające oddziały Wojska Polskiego. (CAF — WAF)

NASZA ARMIA, KTÓREJ PIERWSZE ODDZIAŁY ZACZEŁY FORMOWAĆ SIĘ 10 LAT TEMU, TO ARMIA, JAKIEJ NARÓD POLSKI NIE POSIADAŁ NA PRZESTRZENI TYSIĄCLETNIJ HISTORII. WOJSKO NASZE SŁUŻY LUDOWI, STÓI NA STRAŻY JEGO INTERESÓW, JEGO POKOJOWEJ POLITYKI. DZISIAJ KAŻDY ŻOŁNIERZ JEST STRAŻNIKIEM OSIĄGNIĘĆ I ZDOBYCZY NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA, STRAŻNIKIEM SZCZĘŚCIA I SPOKOJU LUDZI PRACY.

Z radością witamy zbliżającą rocznicę utworzenia Odrodzonego Wojska Polskiego. Z taką samą radością myślimy o tym, że z roku na rok powstają nowe domy, szkoły, uczelnie. Ze wzrasta siła naszego przemysłu, bogaci się rolnictwo.

Jakże inaczej sprawa ta wygląda w krajach imperialistycznych. Przemarsz kolumny wojskowej budzi u ludności Francji, Anglii, czy USA odruchy nienawiści. Przypomina bowiem, że trwa wojna w Wietnamie, Malajach, Kenii. Że w interesie imperialistycznej klikki giną synowie i bracia. Przypomina, że ciężar zwycięgu zbrojeń odbija się ujemnie na budżecie oświatowym, że zamykane są uniwersytety, szkoły, kolegia. Mówi całemu społeczeństwu o nędzy jaką niesie ustrój wyzysku i bezrobocie.

My zaś będziemy uroczystie ob-

chodzić rocznicę powstania Ludowego Wojska. Przypomina nam, ona, że u boku radzieckich towarzyszy broni i Dywizji im. Kościuszki stoczyła z faszystowskim najazdem bohaterką walkę pod Lenino. Tam właśnie wspólny bój i zwycięstwo scementowały sojusznictwo polskiego i radzieckiego żołnierza.

W dniu 10.X br. Miejski Komitet Frontu Narodowego urządził uroczystą akademię ku czci Wojska Polskiego. Po referacie wystąpi zespół artystyczny. W tym samym dniu zorganizowany zostanie w Domu Oficera odczyt pt. „Wiecyste braterstwo broni z Armią Radziecką źródłem siły Wojska Polskiego”.

Dnia 12.X br. w sali Domu Oficera nastąpi otwarcie wystawy pt. „10. lecie Ludowego Wojska Polskiego”. Specjalnie zaangażowani plastycy przygotowują już 70 odp-

wiednich plansz i makiet. Będą one obrazować najszczytniejsze tradycje naszej Ludowej Armii.

W tymże dniu o godzinie 17 społeczność lubelskie będzie oglądać wyścig motocyklowy i kolarski, podziwiać przy świetle kolorowych rakiet imprezy sportowe, a także przemarsz kolumn sportowców i żołnierzy.

Wytypowani prelegenci będą wyjeżdżać w październiku do fabryk i spółdzielni produkcyjnych z cyklem pogadarek, odczytów, referatów o Ludowym Wojsku Polskim. Akcja ta została już zapoczątkowana spotkaniami bohaterów Kościuszkowców ze społeczeństwem Lublina. M.in. przedstawicielka Wojska Polskiego Władysława Frankowska opowiedziała podczas spotkania z młodzieżą akademicką o swojej służbie w batalionie im. Emilii Plater.

W ramach rocznicy Wojska Polskiego odbędą się również szereg wewnętrzzakładowych imprez i uroczystości.

Spółczesność Lublina pragnie godnie uczcić wielkie pokojowe święto. (A)

## NASI KORESPONDENCI DONOSZA

**ZALOGA Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych w Lublinie** chce uczcić Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 20 października bieżącego roku.

Zobowiązanie to umożliwi wykonanie dodatkowych robót, których wartość wyniesie 250.000 zł.

M. W. korespondent zakładowy

**DLA uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej** załoga nasza — pisze korespondent zakładowy M. K. ze Spółdzielni Pracy Malarzy i Lakierników Budowlanych — zobowiązała się:

- do dnia 10.XII br. wykonać plan kwartalny w 130%,
- zwiększyć oszczędność materiałów i narzędzi do 10%,
- zorganizować koło LPZ,
- zorganizować kurs języka rosyjskiego,
- wydać gazetkę ścienną, poświęconą Krajowi Rad,
- zbiorowo obejrzeć 4 filmy radzieckie i przedyskutować je,
- zorganizować 2 pogadanki dotyczące osiągnięć narodów Związku Radzieckiego.

### Meldunki z akcji zbiórki złomu

Cukrownia Lublin zebrała w dniu 26. IX — 18 ton złomu. Lubelska Wytwórnia Surowic i Szczepionek zebrała w dniu 26. IX 2520 kg złomu.

MPK — oddało 500 kg. FSC w dniu 28. IX oddało 15 ton złomu. Zakłady te wzywają inne do współzawodnictwa.

### Odpowiadamy czytelnikom

Gustaw Słęk — Świdnik. Jak widzicie — prośbę Waszą — codziennego umieszczania programu radiowego — spełniamy. Redakcja

### ZIMA ZA PASEM...

## ... a w sklepach brak ciepłej bielizny i trykotaży

Trwające od kilku dni chłody zwiększyły zapotrzebowanie na ciepłą odzież i trykotażę. Niestety, nasze sklepy konfekcyjne nie są jeszcze przygotowane do sezonu zimowego. Nasza dystrybucja jak zwykle spóźnia się.

Z chwilą nastania pierwszych zimnych dni na półkach sklepowych powinny od razu znaleźć się ciepłe rzeczy. A tymczasem w sklepach MHD, PDT, LSS i „Spółnoty Pracy” brak jest swetrów z długimi rękawami, ciepłych pończoch, wełnianych reform, rękawiczek, szalików wełnianych i ciepłej bielizny, zwłaszcza męskiej.

Ze sklepu „Spółnoty Pracy” przy ul. Krak. Przedm. 56 klienci wy-

chodzili niezadowoleni, nie mogąc kupić ciepłych wełnianych swetrów, skarpet, rękawiczek i bielizny męskiej.

Brak tych artykułów jest niczym niezasadniony. Wprawdzie w tym czasie w magazynach „Spółnoty Pracy” odbywa się remanent i towaru się nie wydaje, ale za to magazyny Centrali Odzieżowej są w pełni przygotowane do sezonu zimowego i czekają na odbiorców, którzy z niewytłumaczonych przyczyn zwlekają z pobraniem towaru.

Sklepy MHD i LSS posiadają pewne, niewielkie zresztą ilości ciepłych skarpet i rękawiczek damskich, ale asortyment ich jest niewystarczający dla całkowitego pokrycia zapotrzebowania, które w obecnym sezonie wzrasta z dnia na dzień.

W sklepach konfekcyjnych nie widzi się zupełnie ciepłych swetrów lub pulawerów. Gdzieś tam trafiają się swetry bawełniane lub najwyżej z „trzydziestki”.

Sklep sportowy przy ul. Krak. Przedm. 52 posiada tylko parę swetrów z 30% wełny po 94,50 zł. Brak jest natomiast swetrów grubych z „setki” lub „sześćdziesiątki”.

Najgorzej przedstawia się zaopatrzenie sklepów w konfekcję dziecięcą. Brakuje ciepłych pończoch dla naszych pociec i ciepłych rękawiczek.

W sklepach „Spółnoty Pracy” są rajtuzy w cenie 36, 46 i 66 zł, ale nie we wszystkich rozmiarach. Możemy natomiast kupić niebrzydkie sweterki i zakieciki wełniane dziecięce w cenie od 110 do 130 zł ze 100 proc. wełny na wiek od 2 do 14 lat.

Mamy nadzieję, że głos naszej krytyki skierowany pod adresem zaopatrzenia sklepów w konfekcję znajdzie natychmiastowy oddźwięk i nie będzie w naszym mieście

sklepu, który nie byłby dostatecznie zaopatrzony w ciepłą bieliznę i trykotażę.

### Oстрым piórem

## Pakować przy świadkach

Ob. Antonina Nowicka pracująca w kopalni „Wreke” jadąc wiosną br. do rodziny zamieszkałej w Chelmie nadała paczkę z zawartością garderoby na багаż. Przy odbiorze w Chelmie stwierdziła, że z paczki „uoltno się” w drodze sporo rzeczy, jak buty gumowe, panfote, latarka karbidowa i inne drobniaki. W związku z tym złożyła do DOKP w Lublinie reklamację z prośbą o odszkodowanie. Nie można powiedzieć, że DOKP postawiła tę sprawę bez echa. Owszem Wydział Eksploatacyjny wysłał w tej sprawie do ob. Nowickiej kilkanaście pismek, ciągle dopytując się co jej zginęło. Wreszcie jednako brzmiały odpowiedzi uprzykrzyły się kierownikowi Eksploatacji, więc wysłał ostatecznie zawiadomienie, że DOKP wypłaci ob. Nowickiej wady odszkodowanie, o ile przedłoży ona zaświadczenie potwierdzone co najmniej przez 2 świadków i przez jakiś urząd, że faktycznie w paczce znajdowały się rzeczy, które następnie zaginęły.

Pomysł niezły, tylko trzeba było przed tym zawiadomić podróżnych, że skoro wybierają się w drogę, to przy pakowaniu zabieranych rzeczy musi być obecnych najmniej 2 dorosłych świadków i przedstawiciel miejscowej władzy. Jeszcze lepiej było by, gdyby każde jajko zostało ostemplowane przez sołtysa, a rzeczy grubsze jak buty czy sukienki opisane w akcie notarialnym. J-rz

## Przed IV Festiwałem Filmów Radzieckich

# Film radziecki wychowuje, uczy i kształtuje charakter człowieka

Film radziecki poprzez nową treść i formę dokonał przełomu w skali światowej w zakresie pojęć o zadaniach sztuki filmowej.

Większość filmów krajów burżuazyjnych (z wyjątkiem filmów postępowych) służy interesom klas rządzących oraz przedsiębiorcom, którzy traktują je jako źródło łatwych zarobków. Stąd m.in. treść filmów amerykańskich jest często wręcz niemoralna, trywialna, oparta na niezdrównej sensacji. Produkcja filmowa państw burżuazyjnych ze względów fiskalnych przystosowuje się do niewybrednych gustów pu-

bliczności. Film radziecki wyzwolił się zdecydowanie z drobnomieszczańskiej problematyki, odrzucił patologiczne wytwory fantazji, zwalczył formalistyczne ujmowanie zjawisk życiowych.

Film radziecki mówi prawdę o człowieku, o społeczeństwie, jego drodze rozwojowej i osiągnięciach. Odtwarzając zarówno wydarzenia współczesne jak i historyczne, film radziecki uwypukla olbrzymią dynamikę rozwoju myśli człowieka i jego wolę zwycięstwa w walce z siłami zacofania, ucisku i ciemnoty.

Film radziecki spełnia zadania wychowawcze, odtwarza życie w nowych jego formach i ujęciu, wychowuje człowieka nowych czasów, jest sztuką w służbie mas pracujących, w służbie wielkiej idei pokoju i wyzwolenia człowieka.

Corocznie Festiwal Filmów Radzieckich zapoznaje społeczeństwo polskie z czołowymi osiągnięciami przodującej kinematografii ZSRR.

IV Festiwal Filmów Radzieckich poza przeglądem najlepszych pozycji z produkcji lat ostatnich, pokaże widzom nowe piękne filmy jak: historyczny film kolorowy „Admiral Uszakow”, sfilmowaną sztukę B. Ławrieniewa „Przełom” (w II seriach), popularną sztukę Gogola „Rewizor” w ujęciu filmowym, młodeżowy film „Nierozłączni przyjaciele”, „Arenę śmiałych” — film dokumentalny nagrodzony na Festiwalu w Wenecji, doskonałą komedię gruzińską „Podstęp swatków” oraz filmy dokumentalne

Poza tym wyświetlane będą filmy w wersji oryginalnej wg czołowych sztuk radzieckich jak „Anna Karenina”, „Las”, „Małżeństwo Kreczyńskiego” i inne.

### Komunikat

Komitet Miejski PZPR Wydział Propagandy w Lublinie zawiadamia, że narada dla wykladowców i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, która miała się odbyć w dniu 9.X br. o godz. 15 w sprawie rozpoczęcia szkolenia partyjnego została przesunięta na dzień 19.X.53 r. godz. 14 i odbędzie się w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego.

Seminarium z wykladowcami podstawowych kursów partyjnych i szkół politycznych, które miało się odbyć w dniach 10 i 11.X.53 r. odbędzie się w dn. 22 i 23.X. br.

### B. DĄBIEC

cenie należności za wykonaną pracę.

Lekarz przepisał mi sześć zastrzyków, dał odpowiednie skierowanie do gabinetu zabiegów i kazał przebywać w łóżku. W gabinecie zabiegów ZLP przy ul. Hipotekcyjnej 4 poinformowano moją matkę, że pierwszy zastrzyk otrzymam w dniu 29.IX.

Czekałem przez cały dzień, aż do godz. 23. Czekałem następnego dnia, lecz niestety nie doczekałem się. Nikt nie przyszedł i zastrzyku nie otrzymałem.

Moim zdaniem jest to lekceważenie chorego, narażanie go na cierpienia. Niesumiennym wykonywaniem swoich obowiązków przez pracowników ZLP powinien zająć się ich władze zwierzchnia.

ZENON GĘBAŁA — ul. Płażowa 21

## Czytelnicy piszą

Wiele wystaw sklepowych w centrum naszego miasta, można oglądać tylko do godz. 18, gdyż po tej godzinie są one zasłaniane deskami, dyktą itp.

Z tego wynika, że nie wszyscy kierownicy sklepów wiedzą o wydanym już dawno rozporządzeniu o zabezpieczeniu wystaw w centrum dużych miast.

W trosce o estetyczny wygląd naszego miasta trzeba apelować do Zarządu LSS i kierownictwa „Spółnoty Pracy”, aby za przykładem MHD — oświetlały wystawy sklepów.

Na polecenie Okręgowych Warsztatów Technicznych w Lublinie, wykonaliśmy dla WSK — zespół urządzeń technicznych. Roboty zostały wykonane zgodnie z kartą roboczą i oddane do eksploatacji jeszcze w grudniu ub. roku.

Za wykonaną przez nas pracę, mimo stałych „pomniń” nie otrzymaliśmy zapłaty.

Naczelnik OWT (który zresztą wysłał rachunki dopiero w maju br.) uważa, że pieniądze możemy otrzymać dopiero po dokonaniu wpłaty przez WSK — a dyrekcja WSK — nie spieszy się z realizacją rachunków.

Uważamy, że za wykonaną przez nas pracę, powinniśmy otrzymać zapłatę, bez względu na to, jakie są wewnętrzne rozrachunki pomiędzy OWT i WSK.

KAZIMIERZ BIEŁOWSKI — ul. Żelazna 2/11  
WOJCIECH SAWICKI — ul. Rybna 7/8

Od redakcji Sądymy, że sprawą tą zajmę się Inspektor pracy i spowoduje wypła-